

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-8



Partner wydania

Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Gdańskie dzieła w tradycyjnym stylu

PARTNER WYDANIA

Energa
GRUPA ORLEN

▶ Str. 9

Sport w szkole

▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 795 | 15.12.2023 r. ISSN 2544-2864

Pomorskie trendy - wojewoda w aurze lobbysty?

Dobro ojczyzny i pomyślność obywateli ma krępować różne zamiary premiera Donalda Tuska. Czy tak będzie w przypadku obywatela Michała Owczarzaka, b. asystenta wicemarszałka Tuska, a dziś poważnego kandydata do objęcia funkcji wojewody pomorskiego. Czyli strażnika prawa i porządku w regionie...

▶ Str. 2

42 lata temu...

W kolejną rocznicę ogłoszenia stanu wojennego przez huntę Wojciecha Jaruzelskiego w Gdańsku z inicjatywy Stowarzyszenia „Godność” odbyły się liczne aktywności upamiętniające tę „czarną kartę” w historii PRL.

▶ Str. 4

Łazarek nie żyje...

W środę rano zmarł Wojciech Łazarek. Ok. 9.00, b. trener selekcjoner reprezentacji Polski wrócił ze spaceru ze swoim czworonożnym przyjacielem i po wejściu do mieszkania osunął się na ziemię. Serce. Przed kilkoma laty wspólnie z ukochaną żoną przezwyciężyli Jej chorobę onkologiczną. Jeszcze wcześniej pożegnali swojego jedynego syna - Grzegorza.

▶ Str. 10

Tankietka TK-S w MIIWŚ



12 grudnia, wyjątkowo na poziomie -3 Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, miała miejsce ostatnia w tym roku odsłona cyklu "Wejście w historię", podczas której zaprezentowano replikę tankietki TK-S.

▶ Str. 4



Latarką w półmrok

Przeciąg, który Donald Tusk spowodował w centrali PO, wywiał Borysa Budkę z jego gabinetu.

Dziś Budka chciałby wywiać z gabinetu prezesa Orlenu, Daniela Obajtka.

Opowiada przed kamerami że przyjdą prawdziwi menedżerowie, fachowcy i zrobią co należy.

Losami Obajtka frasuje się też sam Tusk, bo jednym ze 100 postulatów ma być kwestia wyświetlenia detali lichego przejęcia Lotosu przez Orlen.

W tej sprawie prezes Orlenu udzielił na ulicy przed gdańską rafinerią korepetycji liderom wolnego rynku spod pomorskiego sztandaru PO.

Teraz w sukurs przyszedł koncernowi sąd. Nakazał publikację sprostowania informacji o rzekomej sprzedaży Lotosu za kwotę zaniżoną o 8,5 mld zł. Fuzja Lotosu i Orlenu nie przyniosła żadnej straty akcjonariuszom, w tym Skarbowi Państwa, a parytet wymiany akcji by zgodny z cenami rynkowymi.

Czyli zgodny z fundamentem liberalnym, jedynym który środowisko Tuska i Balcerowicza rekomendowało Polakom do wierzania. Fabryka miała być tyle warta, ile ktoś chciał za nią zapłacić, czyż nie tak było?

Zanim więc B. Budka znajdzie jakiegoś nowego prezesa

Krawca - dochody Orlenu w jego kadencji to 2,9 mld zł, nakłady na inwestycje 24,3 mld zł, dla porównania zespół zarządu Obajtka wygenerował 87,6 mld zł dochodu, a na inwestycje wydał 93,6 mld zł - rekomenduje lekturę komunikatów spółki o wydarzeniach gospodarczych, choćby o zdarzeniach raportowanych już po październikowych wyborach:

- Orlen odkupił od firmy angielskiej farmy wiatrowe w Wielkopolsce i na Pomorzu Zach. o mocy 60 MW, co oznacza zielony prąd dla 100 tys. gospodarstw domowych.

Obajtek na Tuska frasunek

- Orlen wspólnie z Politechniką Gdańską wyprodukował ekologiczny asfalt, który pochłania spaliny samochodowe, odcinek testowy wybudowano koło Ostródy.

- Orlen przejmuje połowę udziałów w koncesji na magazynowanie pod Morzem Barentsa dwutlenku węgla, będzie mógł intratnie zarządzać przemysłowymi emisjami CO2.

- Orlen przejął kontrolę nad spółką wydobywczą KUFPEC Norwegia, co oznacza wzrost wydobywania gazu z jej złóż o jedną trzecią, do 4 mld. m. sześć. rocznie.

- W rankingu „Fortune 500 Europe” za rok 2022 multienergetyczny Orlen, efekt połączenia z Energa, Loto-

sem i PGNiG, z przychodami na poziomie 62,3 mld dolarów uplasował się na 44 miejscu na kontynencie i stał się firmą o uznanym ratingu finansowym i potencjale ekspansji.

- Orlen w latach 2022-23 zainwestował 55 mld zł, do końca dekady wyda na rozwój 300 mld zł, w tym 120 mld na bliską senatorowi Kleinie energetykę odnawialną, a mimo to za rok 2022 wypłacił 3 mld dywidendy skarbowi państwa i sprecyzował miłą portfelom akcjonariuszy politykę dzielenia się przyszłym zyskiem.

Nie są nikomu znane podobne osiągnięcia gospodarcze panów Tuska i Budki. Nie mistyfikując swojej tożsamości ideowej, prezes Orlenu zawstydza politycznych menedżerów PO rozmiarem sukcesów Orlenu.

Jednak 20 mln ton ropy z Aramco to trochę więcej niż jeden tankowiec, który tubylcy, Tusk i jego drużyna, witali w Gdańsku.

A Orlen w Gdańsku, jeśli chodzi o lokowanie swoich aktywów, będzie miał jeszcze dobre wieści dla konsumentów lokalnych budżetów.

Mieć mocny Orlen w polskiej dyspozycji to lepiej niż sprzedać, m.in. głosem partyjnej koleżanki Tuska i Budki, gdański ciepłociąg socjaldemokratom z Lipska.

Warto o tym pamiętać ilekroć Tusk z Budką będą coś mówili o prawdziwych fachowcach. Wtedy łapmy się za portfele, bo 100 mln euro popłynie za Odrę, a 100 mln złotych zostanie nad Motławą.

To raczej nie może być pomysł na przemysł nad Wisłą.

Marek Formela

F(ig)raszka

Mamy w sejmie objawienie
Talent, wdzięk i czar na
scenie

Bo po prostu przyszła pora
W sejmie na aktora
Ma panować rotacyjnie
Przyjmie się on czy nie
przyjmie?
Jak się będzie uczył pilnie
W zagranicznym zagra
filmie

Liczbą

5 390 zł

usługa gastronomiczna
podczas debaty o
wolontariacie seniorów
organizowanej przez UM w
Gdańsku

38 130 zł

rachunek Areny Gdańsk
Operator za miejskie
wsparcie dla parady
Mikołajów na motocyklach

111 000 zł

koszt nagród w konkursie
Biura Architekta Gdańska na
kształt Placu Solidarności

Cytat tygodnia

- Zostawiamy Polskę w dobrym
stanie, mimo plag, pandemii,
inflacji radziliśmy sobie bardzo
dobrze(...) Totalna opozycja
oznacza, że nie mówi się nic
dobrego o tym co rząd robi.
Kłamano. Na kłamstwie
budowano narrację o tym, jak
sytuacja w Polsce wygląda(...) jakoś w rzekomej dyktaturze
normalnie przekazujemy
władzę następcom - Jarosław
SELLIN, wiceminister kultury,
poseł PiS, w rozmowie z red.
Bartoszem Stracewskim.

- Dobrze, że vat na żywność
został utrzymany (przez rząd
premiera Morawieckiego - red.)
na tym poziomie, na którym jest
- Adam GAWRYLIK, prezes
PSL na Pomorzu, w rozmowie
z red. B. Stracewskim.

- Jesteśmy poza rządem, bo
zabrakło nam kilku konkretów,
choćby gwarantowanego
nakładu na budownictwo
mieszkaniowe, na ochronę
zdrowia - Anna GORSKA,
senator partii Razem, w
rozmowie z red. Jarosławem
Popkiem.

„Gość dnia” - RADIO
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Pomorskie trendy - wojewoda w aurze lobbysty?

Dobro ojczyzny i pomyślność obywateli ma krępować różne zamiary premiera Donalda Tuska. Czy tak będzie w przypadku obywatela Michała Owczarczaka, b. asystenta wicemarszałka Tuska, a dziś poważnego kandydata do objęcia funkcji wojewody pomorskiego. Czyli strażnika prawa i porządku w regionie...

Michał Owczarczak to był wicewojewoda pomorski dwóch kadencji, zastępca Romana Zaborowskiego, a potem Ryszarda Stachurskiego, członek władz pomorskiej PO, wcześniej jej regionalny skarbnik; jest mężem Agnieszki Owczarczak, też PO, przewodniczącej Rady Miasta Gdańska więc kontrola uchwał rady byłaby pod szczególną, prewencyjną, rodzinną pieczę.

Kandydat na wojewodę kilka lat temu przez parę miesięcy roku 2016 był jednocześnie przewodniczącym rady oddziału pomorskiego Narodowego Funduszu Zdrowia i... członkiem rady nadzorczej Podmiotu Leczniczego (czyli szpitala - red.) Copernicus, spółki prawa handlowego należącego do samorządu pomorskiego, kontrolowanego przez aparat polityczny PO. Łączenie tych funkcji oznaczało konflikt interesów i mogło być niezgodne z prawem.

Zgodnie z ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych do zadań rad oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia należy m.in. opiniowanie projektów planu finansowego instytucji, planów pracy, sprawozdań finansowych, monitorowanie postępowań w sprawie zawierania umów o udzielanie świadczeń oraz ich realizacji, monitorowanie sposobu wykonywania obowiązków przez świadczeniobiorców,

występowanie o kontrolę realizacji zawartych umów, no i opinie w sprawach personalnych..

Do rady 3 kadencji oddziału pomorskiego NFZ M. Owczarczak trafił na mocy decyzji sejmiku pomorskiego podjętej w kwietniu 2013 ze wskazania swojego szefa, też polityka PO, a wcześniej gminnego aktywisty PZPR, wojewody Ryszarda Stachurskiego. Podczas pierwszego posiedzenia rady, 4 czerwca 2013, został wybrany jej przewodniczącym. Pełnił te funkcje przez całą kadencję. Nową radę powołał już w listopadzie 2016 minister zdrowia a funkcję przewodniczącego po Owczarczaku objął w grudniu 2016 Sebastian Susmarsi.

Tymczasem wcześniej, na mocy uchwały zarządu województwa pomorskiego - Mieczysław Struk, Wiesław Byczkowski, Hanna Zych Cisoń, Ryszard Świński - wszyscy PO i Krzysztof Trawicki (PSL) - pozbawiony po przegranych przez PO wyborach w 2015 roku pracy na stanowisku wicewojewody, M. Owczarczak, pełniąc już funkcję szefa rady oddziału NFZ w Gdańsku, został 20 stycznia 2016 powołany do rady nadzorczej spółki prawa handlowego Podmiot Leczniczny Copernicus. Pełnił te obowiązki do odwołania w dniu 22 czerwca 2016 i wrócił do rady Copernicusa 26 października 2016, wciąż pozostając

szefem rady oddziału NFZ III kadencji.

Przez kilka miesięcy były wicewojewoda i ważny regionalny funkcjonariusz PO, jej sekretarz, skarbnik, sejmowy asystent Donalda Tuska, pozostawał w oczywistym konflikcie interesów. Reprezentował bowiem spółkę, która zabiegała o publiczne kontrakty w NFZ a jednocześnie pozostawał czynny w organie kolegialnym, który kontrolował i monitorował finanse, zamówienia i wykonywanie umów z pieniędzy otrzymanych przez szpital z NFZ. Czyli w tym pracę spółki "Copernicus", która jego trud wynagradzała kwotą ok. 4 tys. zł miesięcznie wynagradzała.

Tyle, że ustawa o świadczeniach zdrowotnych wyklucza łączenie tych funkcji. Artykuł 106 ustawy wskazuje kogo nie wolno powoływać do rad społecznych oddziałów NFZ. Ich członkowie nie mogą być m.in. świadczeniodawcami i pełnić funkcji w organach podmiotów pozostających w relacjach z NFZ.

Zapewniając synekurę za ok. 4 tys. miesięcznie zdymisjonowanemu wówczas wicewojewodzie, który całą skromną karierę zawodową zbudował na świadczeniu usług partyjno-politycznych, zarząd województwa pomorskiego ufundował sobie sytuację prawnie konfuzyjną. M. Owczarczak występując w dwóch wykluczających się ro-

lach, kolizji interesów osobiście nie zauważał. Portfel bowiem miał jeden, a funkcja w NFZ nie była komercyjna.

Wydelegowanie przez partyjnych kolegów z zarządu województwa swojego przedstawiciela w strukturach opiniodawczo-nadzorczych płatnika (NFZ) do organów beneficjenta (Copernicus) usytuowało b. wicewojewodę w niezbyt komfortowej aurze lobbysty. - Można powiedzieć, że to nic nadzwyczajnego w pomorskim układzie - komentuje Jerzy Barzowski, szef opozycyjnego klubu PiS w sejmiku pomorskim.

Gdyby b. asystent wicemarszałka sejmiku D. Tuska i b. asystent eseldowskiego wojewody Jana Ryszarda Kurylczyka dostał nominację na wojewodę pomorskiego, o czym głośno na gdańskich ulicach, to pożegna się z pracą w szpitalu w Starogardzie Gd. należącym do starostwa powiatowego kontrolowanego przez PO i nadzorem nad pracą Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

W ostatnich wyborach samorządowych M. Owczarczak wpłacił na kampanię kandydata PO, Jarosława Wałęsy, 15 tys. złotych. A na Pawła Adamowicza, b. kandydata PO, ani złotówki. Może więc być delegatem rządu Donalda Tuska w jego rodzinnych stronach...

Marek Formela

Antykwariat Rejs poleca

„Nic dwa razy. Wybór wierszy” Wisławy Szymborskiej to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

W 1997 roku, a więc tuż po otrzymaniu przez Wisławę Szymborską Nagrody Nobla Wydawnictwo Literackie wydało w dwujęzycznej polsko-angielskiej wersji wybór jej wierszy, który w owym czasie stanowił najpełniejszy obraz dorobku poetki.

Tom to niezwykły, stworzony przez najlepszych. Wiersze noblistki ma język angielski przełożyli Stanisław Barańczak i Clare Cavanagh. Tłumaczenie zostało uhonorowane nagrodą PEN Clubu oraz Book of the Month Club za najlepszy przekład literacki opublikowany w Stanach Zjednoczonych.

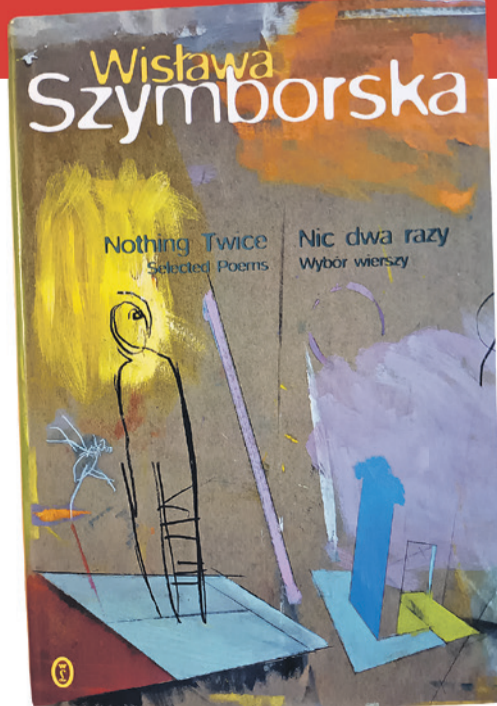
Aby zarekomendować tę książkę czytelnikom pozwolę sobie zacytować słowa zawarte w posłowniu Stanisława Barańczaka: „Szymborska należy do grona najmniej wydajnych z pośród wielkich poetów naszych czasów. Nigdy zapewne Nagroda Nobla nie dostała się poeci, który by napisał mniej wierszy w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci. Każda publikacja jej nowego wiersza w prasie literackiej była niezwykłym wydarzeniem. Nie ma to jednak nic wspólnego z tak zwanym zablokowaniem pisarskim. Jest raczej tak, że Szymborska umyślnie pisze mało ponieważ stawia sobie najwyższe wymagania. Ta autorka całkiem po prostu nie pisze wierszy nieistotnych. Jest poetką, której każdy utwór ma

swoją wagę i znaczenie.

Wśród osiągnięć poetki najbardziej niezwykłym jest to, że w jakiś tajemniczy i godny pozazdroszczenia sposób udaje się jej w każdym wierszu pogodzić bezkompromisową głębię myślową z całkowitą przystępnością.”

Serdecznie polecam, zwłaszcza, że powoli zbliża się ku końcowi rok 2023, a więc rok Wisławy Szymborskiej.

Tomasz Łunkiewicz



Personalia

✓ Cztery posłanki z Pomorza, choć dwie z nich importowane nad Bałtyk przez partię W. Czarastego z Wrocławia i Gryfic, weszły do 3. rządu premiera Donalda Tuska z „rodzinnego Sopotu” lub Gdańska. Agnieszka Dzieńmianowicz-Bąk zajmie się resortem pracy, rodziny i polityki społecznej, Barbara Nowacka - ministerstwem edukacji, Katarzyna Kotula - resortem równości, a Agnieszka Buczyńska zajmie się ministerstwem społeczeństwa obywatelskiego co wybrzmiewa dziwnie.

Jako szefowa Regionalnego Centrum Wolontariatu, obficie dotowanego przez władze Gdańska, organizowała w styczniu 2019 roku za pieniądze z budżetu gminy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy podczas którego Stefan W. śmiertelnie ugodził nożem prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza. Prokuratura uznała, że odpowiedzialność A. Buczyńskiej za niedostatki organizacyjne finału musi rozważyć Temida. Sąd Rejonowy w Gdańsku, sędzia Alicja Jachniewicz, w pierwszej instancji odrzucił oskarżenie prokuratury. Sędzia A. Jachniewicz rozstrzygała wcześniej o kłopotach P. Adamowicza z nierzetelnymi oświadczeniami majątkowymi. Ciąg dalszy przed sądem odwoławczym...

✓ Do zamierzonych już ogólnopolskich sukcesów gdańskich dziennikarzy w kopaniu piłki nawiązała ekipa gdańskiej telewizji prowadzona przez Tomasza Sieliwończyka i Ireneusza Ciecierskiego. Zespół TVP 3 Gdańsk zajął 3 miejsce w turnieju telewizyjnych piłkarzy przegrywając tylko raz, i to po loteryjnym jak zwykle konkursie rzutów karnych, z późniejszym triumfotorem rozgrywek, ekipą TVP Sport. W rozgrywkach grupowych gdański team był poza zasięgiem rywali, z bilansem bramek 27:1, wtargnął do ćwierćfinału, w którym bez kłopotu zwyciężył 4:1 z TVP World. Po półfinałowych emocjach gdańszczanie spięli się na mecz o brąz i ponownie punktowali 4:1 - tym razem internetową ekipę TVP Sport. Do dobrych tradycji red. red. Jana Lindnera, Janusza Woźniaka, Zbigniewa Wiśniewskiego, Andrzeja Ciecierskiego nawiązali: Dawid Schenk, Mateusz Czerwiński, Miłosz Sieliwończyk, Maurycy Niemczyk, Mikołaj Ciecierski, Rafał Łepkowski, Marcin Dolega i Piotr Stolec. Gratulujemy!



PRZYJACIELE POMAGAJĄ!

Zostań Św. Mikołajem
i wspieraj **schroniska dla zwierząt!**

Na stronie **vitay.pl**
wybierz kategorię **Fundacja ORLEN**
i zamień swoje punkty
na wybrany cel społeczny.

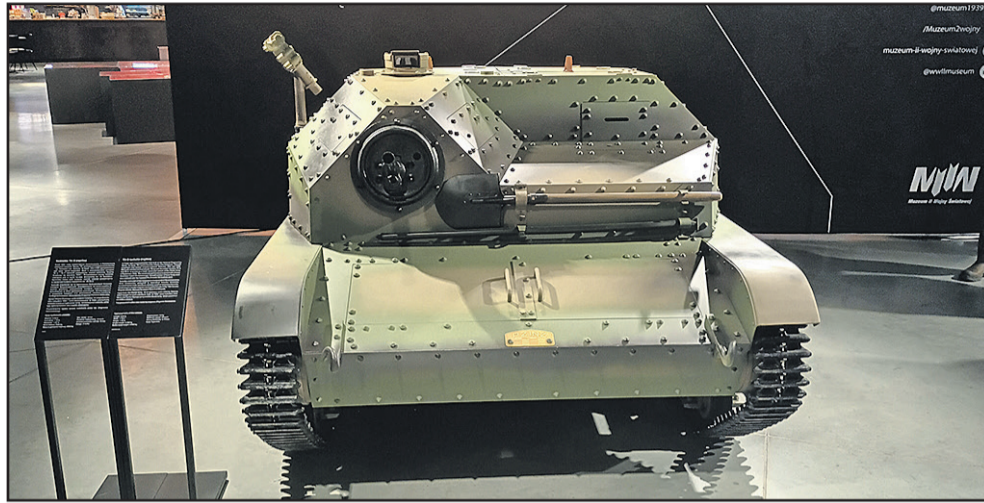


Przełącz punkty

Tankietka TK-S w MIIWŚ

12 grudnia, wyjątkowo na poziomie -3 Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, miała miejsce ostatnia w tym roku odsłona cyklu "Wejście w historię", podczas której zaprezentowano replikę tankietki TK-S.

- Dzięki intensywnej pracy naszego muzealnego zespołu jesteśmy w stanie poza wydatkami wygenerować również dochód i jesteśmy uprawnieni do tego, aby z tego dochodu dokonywać zakupów wzbogacających nasze zasoby, dotyczących tak obiektów oryginalnych i z tych cieszymy się jak to w muzeum przystało najbardziej, ale jeżeli użyczenia nie mogą być spełnione, bo materii jest niedostatek, to ratujemy się też kopiami - powiedział dr hab. **Grzegorz Berendt**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. - Zdecydowaliśmy wzbogacić naszą opowieść o tworzoną naszym oddziałem czyli Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 o przykład polskiej broni pancerniej produkowanej w latach '30. - Efektem naszych działań są różne obiekty, ale sztandarowym obiektem jest właśnie Tankietka TK-S, której 5 egzemplarzy już zbudowaliśmy - powiedział inż. **Zbigniew Nowosielski** z Biura



Rekonstrukcyjno-Technologicznego Zabytkowej Inżynierii Pojazdowej. - Wszystko to co robię wokół realizacji tych projektów związanych z TK-Sem to robię w hołdzie mojemu tacie, który był żołnierzem pancernym, przed wojną służył w 4. Batalionie Pancernym w Brześciu, a w czasie wojny w ramach 91. Dywizjonu Pancernego walczył

w wrześniu i był dwukrotnie ranny. Po wojnie, jak się wychowywałem w domu rodzinnym, to bardzo często słuchałem różnych opowieści mojego taty, które mnie potem zainspirowały do tego żeby ten patriotyczny obowiązek realizować i odbudowywać te tankietki. - Tankietki, lekkie czołgi tego typu, można powiedzieć że był

to taki koń roboczy polskich wojsk pancernych w okresie września '39 roku - powiedział **Wojciech Łukaszun**, kierownik działu zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. - Większość tych polskich czołgów wówczas istniejących to były właśnie takie modele. Wyglądają dość niepozornie, pierwotny w wyposażeniu karabin

maszynowy miał trudności w nawiązaniu walki z pojazdami niemieckimi, ale tankietka dysponowała często przewagą manewru, był to pojazd dość niski, łatwy do ukrycia, w miarę szybki, i ten potencjał wówczas starano się wykorzystać. My zamawiając replikę dla muzeum chcieliśmy pokazać naszym zwiedzającym nie ten model najbardziej zwycięski, tylko ten najpopularniejszy, który był masowo wykorzystywany w czasie walki.

Tankietka TK-S (replika) - polski lekki czołg rozpoznawczy skonstruowany w Państwowych Zakładach Inżynierii. Nazwa „TK” pochodzi od inicjałów konstruktorów - inż. Trzeciaka i rtm. Karkoza. W latach 1934-1936 wyprodukowano 280 sztuk takich pojazdów. Wraz z wcześniejszymi wersjami TK-3 i TK-F stanowił podstawowy pojazd pancerny Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. Prezentowana wersja tankietki uzbrojona jest w ciężki karabin maszynowy wz.

25 Hotchkiss. Niewielka liczba tych czołgów, została również przebrojona w najcięższe karabiny maszynowe wz. 38 FK-A.

Tankietki znajdowały się na wyposażeniu Samodzielnych Kompanii Czołgów Rozpoznawczych, przydzielanych do poszczególnych dywizji piechoty, szwadronów czołgów rozpoznawczych wchodzących w skład dywizjonów pancernych, funkcjonujących w brygadach kawalerii oraz jednostkach zmotywowanych 10 Brygady Kawalerii i Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej.

Oprócz Wojska Polskiego użytkownikiem tankietki TK-S była Estonia, która zakupiła w 1935 r. sześć takich pojazdów. W 1939 r. pewna liczba tankietek została przejęta przez armię niemiecką oraz sowiecką, gdzie były wykorzystywane jako ciągniki artyleryjskie.

TL

42 lata temu...

W kolejną rocznicę ogłoszenia stanu wojennego przez huntę Wojciecha Jaruzelskiego w Gdańsku z inicjatywy Stowarzyszenia "Godność" odbyły się liczne aktywności upamiętniające tę "czarną kartę" w historii PRL.

Najpierw pod pomnikiem Jana Pawła II i Ronalda Reagana prezes stowarzyszenia "Godność" - Czesław Nowak, złożył wieńce dziękując polskiemu Papieżowi i prezydentowi Stanów Zjednoczonych, którzy w mrocznym grudniu 1981 roku stali się największą nadzieją dla tysięcy aresztowanych ludzi Solidarności.

Następnie pod pomnikiem Anny Walentynowicz, Czesław Nowak w asyście b. więźniów politycznych i

działaczy demokratycznej opozycji oddali hołd wszystkim ofiarom stanu wojennego.

W tej specyficznej "pielgrzymce" liczni działacze "Godności", Federacji Młodzieży Walczącej i kibiców Lechii pod szyldem "Lwy Północy" spotkali się przy Bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej. Tutaj oświadczenie "Godności" odczytał sekretarz - Stanisław Fudakowski.

Wszyscy spod Trzech Krzyży przemieścili się do

bazyliki św. Brygidy. Tam krótki koncert gitarowy dał Andrzej Kołakowski, członek Ruchu Narodowego i pracownik akademicki UG. Zgromadzonych wiernych przywitał gospodarz świątyni ks. kanonik Ludwik Kowalski. Homilia została wygłoszona przez ks. Jarosława Wąsowicza, krajowego kapelana środowisk kibicowskich, członka Rady Programowej IPN, który otrzymał rzesiste brawa za kazanie nawiązujące do 42. rocznicy ogłoszenia

haniebnego stanu wojennego w kontekście czasów współczesnych i zapowiadanych zmian w edukacji młodzieży i likwidacji nauki religii w polskich szkołach.

Dzień zakończył się przy pomniku Tolka Browarczyka, 19-letniej ofiary stanu wojennego. Zamordowanego 16 grudnia 1981 roku strzałem w głowę z okien ówczesnej KW PZPR. Tu modlitwę poprowadził ks. Jarosław Wąsowicz.

M.P.



Posterunek Straszyn

I już w zasadzie wiadomo o co chodzi nowemu rządowi pod wodzą premiera Donalda Tuska z mediami. Właśnie dowiedzieliśmy się, że nowym rzecznikiem MSZ będzie publicysta Gazety Wy-

borczej Paweł Wroński. Cofnijmy się o 15 lat wstecz i zobaczymy, że wówczas rzecznikiem prasowym Radka Sikorskiego na kolejne dwa lata został Marcin Wojciechowski, wcześniej przez 15 lat dziennikarz działu zagranicznego wspomnianego dziennika. W gmachu przy al. Szucha (siedziba MSZ) zastąpił on... swojego redakcyjnego kolegę Marcina Bosackiego, który trafił tam w 2010 r. prosto ze stanowiska korespondenta „GW” w USA (wcześniej był m.in. szefem działu zagranicznego

dziennika z Czerskiej). Obecny rzecznik MSZ tym różni się od poprzedników, że jak do tej pory Wroński, jako dziennikarz, nie zajmował się polityką zagraniczną tylko krajową. Czyli „nowe wraca”, a kuźnię kadr dla powoła-

Zapomnijmy o uczciwym przekazie

nego rządu stało się ponownie środowisko wydawnictwa z Czerskiej. Podobnie jeśli chodzi o kandydaturę na nowego szefa TVP. Ma nim zostać Paweł Pluska z redakcji TVN. Oznacza to, że bajdurzenie obecnego premiera i w kampanii wyborczej, i w swoim orędziu wygłoszonym w Sejmie o rzekomym przekształceniu telewizji publicznej

w niezależną, wolną od rządowej propagandy i mocno odpolitycznioną redakcję są po prostu nie prawdą. Narrację pisowską zastąpi nowa - koalicyjnego rządu. Będzie jeszcze gorzej niż było, bo ci, którzy pamiętają lata władzy PO-PSL wiedzą, że w TVP i TVP Info szła tylko narracja zgodna z linią macherów z Wiertniczej (siedziba warszawska TVN). Tak będzie i teraz. Jeżeli będziemy chcieli obejrzeć i wysłuchać powtórki z Faktów TVN wystarczy będzie przełączenie pilota na TVP bądź TVP Info. Do tego dąży za wszelką cenę nowa władza desygnują na ministra kultury (z ramienia Skarbu Państwa jako udziałowca telewizji publicznej) byłego pułkownika resortu siłowego Bartłomieja Sienkiewicza. Pamiętając prowokację z podpaleniem budki wartownika przy ambasadzie Federacji Moskiewskiej wiemy już do czego nowy szef resortu kultury jest zdolny. I nie liczyć Państwo na jakkolwiek inny niż wygodny rządowi przekaz, który będzie płynął zarówno z przejętej telewizji jak i w eterze na falach Polskiego Radia.

Andrzej Potocki

2023

według liczby
odwiedzających

516 363

osoby odwiedziły
wystawę główną

4553

26.07.2023 - rekord
odwiedzin podczas
jednego dnia

> 4000

dziennych odwiedzin,
wynik osiągnięty
5-krotnie

> 150 000

odwiedzin, w rekordowym
sezonie lipiec-sierpień

MiN
Muzeum II Wojny Światowej

**Dziękujemy za
Waszą obecność**

* dane do 12.12.2023

MiN



GAZETA GDANSKA

10
HEN

Nr. 284 ABCDE

Piątek, 16 grudnia 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
--- Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk ---

Zjednoczenie narodowe i fachowość — to naczelnne zasady pracy samorząd

Węgrzy nie spocznią dopóki nie oprą swej granicy o Karpaty

BUDAPEST. „Pesti Hirlap” podkreśla w artykule wstępnym, że Węgrzy nie mogą się zadowolić obecną granicą z Czechosłowacją i nie spocznią, dopóki nie oprą swej granicy o Karpaty.

Sprawy Rusi Podkarpackiej nie można — zdaniem tego dziennika — odkładać na czas późniejszy, ale należy się jak najintensywniej domagać prawa samostanowienia dla tego kraju. Rząd Wołoszyna jest ślepym narzędziem w ręku Czechów, którzy nie mają żadnego prawa do utrzymania przemocy ludu karpatoruskiego w swych granicach.

O możność samostanowienia dla Karpatorusów i o wspólną granicę z Polską, kołaczy dziennik, powinniśmy walczyć z wielką energią. Niech walka nasza będzie

trwała, zaciekła, nie znająca wytchnienia. Jest bowiem naszym obowiązkiem osiągnąć wspólną granicę polsko-węgierską.

„Nemzetl Ujsag” podkreśla, że pozabawienie Karpatorusów prawa decyzyjnego o swolm losie jest rażąco niesprawiedliwością, tym bardziej, że pozostawienie Rusi w granicach Czechosłowacji równa się katastrofie gospodarczej tego kraju.

Wspólna walka — wspólne prawa

BUDAPEST. Przewódca Węgrów, pozostałych w Słowacji hr. Esterhazy oświadczył w parlamencie praskim, iż mniejszość węgierska w Słowacji domaga się absolutnego poszanowania jej praw narodowych, tym bardziej, iż Węgrzy w ciągu 20

lat wspólnie ze Słowakami walczyli o autonomię Słowacji, którą obecnie uzyskali. Mniejszość węgierska omówi te sprawy nie z rządem praskim, lecz z rządem słowackim.

Do Berlina i Rzymu

wybiera się nowy węgierski minister spraw zagr.



BUDAPEST. Organ socjalistyczny „Nepszava” donosi, że wedle pogłosek, krążących w kołach politycznych, węgierski minister spraw zagr. hr. Csaky uda się w przyszłą środę, t. j. dnia 21 bm. do Berlina oraz

najwcześniej po świętach Bożego Narodzenia — do Rzymu celem przedstawienia się jako nowy minister spraw zagr. Węgier rządowi obu mocarstw. Należy zaznaczyć, że wiadomość tę podała tylko organ socjalistów węgierskich, albowiem w pozostałych dziennikach węgierskich nie ukazała się ona.

Wybitny szeik i kurator meczetu Omara zamordowany z zasadzki przez Arabów

JEROZOLIMA. Szeik Mahmed el An sarl, wybitny dygnitarz muzułmański i kurator meczetu Omara w Jerozolimie, został wczoraj zabity z zasadzki przez nieznanego Araba. Na jego życie już kilkakrotnie dokonywano zamachów, zaś wielu członków jego rodziny zostało w Palestynie. Zamordowany szeik był wielkiem muftimem.

W środę po południu partyzanci arabscy dokonali zasadzki na oddział brytyjski w pobliżu szosy Nablus—Pulkarem.

Przybyłe posiłki rozproszyły partyzantów, zadając im ciężkie straty.

W Haifie ciężko raniono dwóch Żydów. Władze nałożyły na miasto Haifę zbiorową grzywnę 200 funtów szterlingów.

Schron na 77 tys. osób podczas wojny — garaż samochodowy w czasach pokoju

LONDYN. W najbliższym czasie zostanie wybudowany w Londynie w dzielnicy Holborn pod ulicą Russell wielki schron przeciwlotniczy, mogący pomieścić 77 tys. osób.

Plan tego schronu został we środę zatwierdzony przez oboje rządy. W czasach pokoju schron będzie służył jako wielki garaż samochodowy.

Olbrzymia afery przemytu alkoholu 16 towarzyszt i 32 osoby przed sądem

NOWY JORK. W sprawie wielkiej afery przemytu alkoholu, spowodu której rząd amerykański poniósł stratę 750 tys. dolarów, wniesiono obecnie oskarżenie przeciwko 10-ciu towarzystwom i 32-um osobom prywatnym. Wśród tych ostatnich znajduje się szereg żydów jak Józef Samberner, Józef Szapiro, Louis Diamond, Saul Sugarman, Saul Pier i inni. Są oni oskarżeni o dostarczenie alkoholu w nielegalnym lokalu nocnym kilku

milionów galonów denaturowanego spirytusu zwolnionego od podatków a przeznaczony dla celów leczniczych.

Minister sprawiedliwości Rzeszy w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 18,44 przybył do Warszawy minister sprawiedliwości Rzeszy dr. H. Frank.

Gdzie jest Szulcowa?

O losie aresztowanej wzgl. przytrzymanej wraz z dziećmi Polki Szulcowej nic jeszcze niewiadomo. Na ten temat kursują w Gdańsku najróżniejsze pogłoski.

Piewsze „setki” z kieleckiej fabryki motocykli

KIELCE. Budująca się przy hucie „Ludwików” w Kielcach fabryka motocykli została częściowo uruchomiona. Fabryka wypuściła obecnie na rynek pierwszą serię motocykli popularnych, t. zw. „setek”. W przyszłym roku fabryka przystąpi do masowej produkcji oraz do zakładania składów fabrycznych w większych miastach Polski.

GLÓD I CHŁÓD NIE CZEKAJĄ. NIE ZWLEKAJ Z OFIARĄ NA POMOC ZIMOWĄ!

Wszystko dla bezpieczeństwa morskich dróg imperialnych Francji

PARYŻ. Na posiedzeniu komisji marynarki wojennej Izby deputowanych minister Campinchi przedstawił szczegóły nowych konstrukcji okrętowych, przewidzianych w programie rozbudowy na rok 1938 i w programie dodatkowym.

Wykonanie tego programu, oświadczył minister Campinchi, doprowadzi do 700.000 ton okrętów w roku 1942.

W dniu 22 listopada założona została stępka lotniskowca „Joffre”. Min. Campinchi podkreślił, że rząd pragnie 20 proc. kredytów na cele marynarki przeznaczyć na rozbudowę sił liniowych i lotnictwa morskiego dla zabezpieczenia bezpieczeństwa morskich dróg imperialnych Francji.

W wielkiej tajemnicy przygotowania do ofensywy

LIZBONA. Hiszpańskie władze powstające otaczają wielką tajemnicą przygotowania do mającej się wkrótce rozpocząć wielkiej ofensywy. Granica hiszpańsko-portugalska zamknięta jest od 7 grudnia i przekroczyć ją mogą jedynie osoby, zaopatrzone w paszporty dyplomatyczne. Hiszpańskie dzienniki po-

wtawiać nie dochodzą już od dłuższego czasu do Portugalii.

WALENCJA. Nadeszły tu wiadomości o poważnych przegrupowaniach wojsk gen. Franco oraz zamierzonym natarciu tych wojsk jednocześnie w Katalonii i Estramadurze. Jak sądzę, główne uderzenie wojsk gen. Franco pójdzie w kierunku Katalonii.



PARTNER WYDANIA



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej



Tadeusz Ramik

Gdańskie dzieła w tradycyjnym stylu

W kularach wystawy "Gdańskie barwy, Gdańskie tonacje", podczas wernisazu, słycać było nieudawany zachwyty. Komentarzom i ekscytacji nie było końca.



Stoją od lewej: Tadeusz Ramik, Stanisław Seyfried - kurator wystawy, Marzena Sandach - właścicielka galerii

Okazało się, że wśród publiczności były osoby specjalnie poszukujące obrazów Stanisława Brzeczowskiego i Alberta Lipczńskiego, a parę osób zawiedzionych było brakiem obrazów Bohdana Szyszko-Bohusza i mało znanych dzieł Stanisława Przybyszewskiego. Artystów związanych z przedwojennym Gdańskiem, nienależących jednak do popularnych polskich twórców, choć zasługują na to. Nie znalazłem ich kompozycji w prywatnych kolekcjach Wybrzeża, ale zaproponowany zestaw twórczości Mariana Mokwy, Stanisława Chlebowskiego, Alberta Lipczńskiego i Stanisława Brzeczowskiego, Polaków malujących w Wolnym Mieście Gdańsku oraz Tadeusza Ramika polskiego malarza z Zaolzia, dały olbrzymią satysfakcję koneserom sztuki.

Zainteresowanie wystawą malarzy wykluczonych z ogólnego obiegu w Gdańsku za sprawą członków NSDAP jak i po wojnie w czasach PRL wywołało dużą ekscytację. Powojenne wykluczenie Tadeusza Ramika poprzez niedopuszczenie jego osoby do egzaminu w Praskiej Akademii Sztuki zmusiło go do półwyzszych studiów w Ostrawie, a ograniczenie udziału w ogólnodostępnych wystawach przypominało działania wobec Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Ideologia nie mogła zaszkodzić, żadne ograniczenia nie mogły mieć wpływu na dalsze trwanie sztuki.

Gdańska galeria „W Zaułku” po trzech wystawach zorganizowanych przez redakcję „Gazety Gdańskiej” wyrasta na galerię ważną z własnymi interesującymi propozycjami malarskimi. Ramik w latach 80. w końcu przyjechał do Gdańska, gdzie założył rodzinę i nadal poza górami maluje klimatyczne miejskie pejzaże. Inspiruje się ciekawym malarstwem Bauhausu Lyonela Feiningera i malarstwem Oscara Kokoszki. Jest bardzo ciekawym artystą nawet w Gdańsku słabo znanym, ale jego sztuka wniosła do twórczości Wybrzeża ożywczy akcent. Tadeusz Ramik w

Polsce odżył, już na zawsze wyzwolił się z tematycznych ograniczeń. Jego obrazy stały się ciekawsze, zyskały lekko ekspresyjną tonację. Miasto zobaczył nieco inaczej, w sposób nie burzący jego architektonicznego klimatu.

Malarstwo Ramika jak i polskich artystów Wolnego Miasta Gdańska, a więc dwudziestolecia międzywojennego i późniejszego nie jest nowoczesną sztuką, ówczesnych czasów, fowistycznych czy kubizujących dzieł. Geometryzowanych portretów, części gitar, malarstwa „Dzikich” mających wysadzić w powietrze „starą” sztukę plastyczną ku aplauzie snobów.

Polscy gdańszczanie, dobrze wykształceni utrzymywali wysoki poziom malarstwa realistycznego. Ich pejzaże, które mogliśmy zobaczyć na wystawie zadziwiają świeżością. Oryginalne dzieła Mokwy, Chlebowskiego i Lipczńskiego wyraźnie przewyższają niemieckie landszafty. Wystawa wpisała się w lekcję polskiej twórczości ponad

wyraz preferowanej niemieckiej sztuki w Gdańsku. To prawda, że możliwości wystawiania ich dzieł były o wiele łatwiejsze i większe, ale skromna reprezentacja polskiej sztuki wprawiała niemieckich recenzentów w intelektualny problem i zakłopotanie. Polskie organizacje związkowe w kraju starały się przysyłać na teren Wolnego Miasta Gdańska, artystów na kilkudniowe plenery.

Niewątpliwie najważniejszym polskim dziełem początku XX wieku jest powstała w Gdańsku teka grafik Leona Wyczółkowskiego, uznana za wybitne dzieło. Wyczółkowski był niestrudżonym wyznawcą tradycji, jednak jego dzieło zaliczone zostało do najbardziej impresjonistycznych prac autora.

W 1928 roku przebywał w Gdańsku inny polski artysta Jan Kandy Gumowski, który stworzył tekę 20 litografii Gdańskich, krytyka określiła tę pracę jako „rozumiałą, historyczną mowę kamieni”. Mimo wszystko skromna reprezentacja polskiego malarstwa w zdominowanym przez Niemców Gdańsku wypada stosunkowo dobrze. Zupełnie inne tradycje malarskie i znaczna odrębność i to nie tylko w podejmowanych tematach, ale przede wszystkim w poziomie i jakości twórczości była widoczna.

Gdańska wystawa w Galerii w Zaułku zaprezentowała zupełnie nowe spojrzenie na gdańską sztukę okresu międzywojennego, bowiem trzeba na nią spojrzeć w aspekcie codziennego trudnego życia Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, a przede wszystkim brutalnej wojskowej dominacji widocznej praktycznie we wszystkich dziedzinach miejskiego życia. Raz jeszcze mogliśmy przekonać się, że sztuka nie może być poddana jakimkolwiek naciskom i ograniczeniom i w tej skromnej reprezentacji polskich dzieł to widać.

Sponsorzy wydarzenia: Energa Grupa Orlen, Radio Gdańsk, Sieci, Piekarnia Cukiernia Pellowski

Stanisław Seyfried



Tadeusz Ramik - Zegarowy Gdańsk



Stanisław Chlebowski, Bazylika Mariacka, olej, płótno

Łazarek nie żyje...

W środę rano zmarł Wojciech Łazarek. Ok. 9.00, b. trener selekcjoner reprezentacji Polski wrócił ze spaceru ze swoim czworonożnym przyjacielem i po wejściu do mieszkania osunął się na ziemię. Serce. Przed kilkoma laty wspólnie z ukochaną żoną przezwyciężyli Jej chorobę onkologiczną. Jeszcze wcześniej pożegnali swojego jedyne dziecko - Grzegorza.

Wojciech Łazarek na co dzień był człowiekiem pogodnym i zawsze uśmiechniętym, nawet wtedy gdy spotykały go osobiste trudności i niepowodzenia. Przyjaciele i znajomi nazywali go "Baryłą uśmiechu i pogody ducha".

Moja osobista relacja z trenerem Wojciechem Łazarkiem sięga roku 1974. Wtedy z inicjatywy wielu kibiców Lechii i rzecznika prasowego klubu - śp. Tomka Wołka zawiązywał się pierwszy w Polsce Klub Kibica Lechii. Ówczesny trener Lechii był bezwarunkowym i szczerym przyjacielem kibicowskiej inicjatywy. Zawsze był gotowy na spotkanie z młodzieżą, okazywał im wielkie poparcie i serce.

Po okresie pracy w gdańskim klubie trenera Ryszarda Kuleszy, młody i ambitny trener z MRKS Gdańsk przejął stery drużyny z ul. Traugutta. Odmłodził zespół i w

sezonie 1973/74 minimalnie przegrał wyścig o I ligę z łódzkim Widzewem. Od nowego sezonu mocno wzmocnił drużynę (Kasalik, Krawczyk, Kliszewicz, Tłokiński, Dziadek) i już pewnie zaatakował bramy ekstraklasy.

Jego warsztat pracy był niesamowity. W latach 1974-75 na prowadzonych przez niego zajęciach gromadziła się liczna grupa kibiców. Sam uciekałem z lekcji by zdążyć na godzinę 11, na trening trenera Łazarka z graczami Lechii. Pamiętam jak grupy studentów z okolicznej Politechniki Gdańskiej zasiadły od strony zegara aby obejrzeć teatr - jakim były niewątpliwie treningi Wojciecha Łazarka. Wyróżniał się warsztatem i osobowością. Był wesoły, zawsze się coś działo na treningu. Jego opowieści i żarty sprawiały, że zajęcia były miłe i przyjemne. Ale oczywiście potrafił wyeg-



zekwować od piłkarzy realizowanie swoich koncepcji. Dzisiaj najczęściej młodzi szkoleniowcy pracują z

gwizdkiem w ustach w sposób statyczny. On, podobnie jak Jego podopieczni bawili się piłką, centrowali, poda-

wał i uruchamiał prostopadłe podania, czy jak nazywał jako pierwszy - "diagonalne podania".

Wojciech Łazarek, urodzony w 1937 roku w Łodzi. Zawodnik Startu Łódź, Lechii Gdańsk (od 1966). Trener kadry młodzieżowej gdańskiego OZPN, Lechii Gdańsk, Olimpii Elbląg, Zawiszy Bydgoszcz (awans do I ligi), Lecha Poznań (2 razy MP i razy PP), Trelleborg, selekcjoner reprezentacji Polski (1986-89), Wisły Kraków, Widzewa Łódź.

On jako pierwszy uczył mnie miłości do Lechii. W roku 1974 był gorącym sprzymierzeńcem i przyjacielem pierwszego w Polsce Klubu Kibica Lechii. Wierze uśmiechnięty z otwartym sercem do wszystkich kibiców Lechii Gdańsk.

ŻEGNAJ Panie trenerze, miał Pan duży wpływ na moją pasję do futbolu.

POPI

PIŁKA W GRZE

LECHIA SIĘ ODBIŁA *PRZEMĘCZENIE W ARCE

I LIGA FORTUNA

Przed ostatnią kolejką ligową w tym roku kalendarzowym nikt nie potrafi przewidzieć, która drużyna zasiądzie na fotelu lidera do lutego 2024 roku. Jeszcze 2 tygodnie temu po zwycięstwie w derbach wydawało się, że zaszczyci tego dostąpi Arka Gdynia. Niestety w dwóch kolejnych meczach tylko jeden remis i porażka spowodowały, że w najbliższy weekend sprawa przewodzenia w tabeli się rozstrzygnie. W Gdyni mówią, że zespół jest mocno zmęczony i przed przyjazdem Górnika Łęczna jest sporo obaw. Na kontuzje i zmęczenie mocno narzekają maser - Marek Latos.

Zupełnie inne nastroje panują za miedzą. Lechia po derbowej porażce już się "odbiła" i dwa kolejne zwycięstwa zniwelowały dystans do lidera o 1 punkt. W tym kontekście wyjazd do Lublina nabiera rumieńców. Lechości czują się silni i zwarci. Pałają rewanżem za porażkę z Motorem w Gdańsku 0:1, kiedy bramkę stracili w doliczonym czasie gry. Być może rzutem na taśmę Lechia wdrapie się na upragniony fotel lidera?

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Arka Gdynia 2:1 (1:1). Widzów: 1146.



Bruk-Bet Termalica - Arka



Lechia - Chrobry

Bramki: Wiktor Biedrzycki 9 (k), Adam Radwański 58 - Olaf Kobacki 25 (k).

Arka: Lenarcik - Stolc, Marcjanik, Azaćkyj, Gojny - Skóra (72 - Lipkowski), Gol, Milewski, Borecki (72 - Wilczyński), Kobacki - Czubak.

Żółte kartki: Biedrzycki, Trubeha - Gol. Sędziował: Bartosz Frankowski (Toruń).

Lechia Gdańsk - Chrobry Głogów 1:0 (1:0). Widzów: 4350.

Bramka: Tomáš Bobček 34.

Lechia: Sarnawskýj - Bugaj, Chindriş, Olsson, Kałahur - Mena (90 - Piła), Żelizko, Neugebauer (80 - D'Arrigo), Kapić, Chłań (80 - Sypek) - Bobček (75 - Zjawiński).

Żółta kartka: Kapić. Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń). Przerwany w 27. minucie na 24 minuty z powodu zadytmienia boiska.

Fortuna I liga tabela:

1. Arka Gdynia	18	33	10	3	5	28-20
2. Lechia Gdańsk	18	32	9	5	4	26-16
3. Odra Opole	18	31	9	4	5	22-16
4. GKS Tychy	17	31	10	1	6	23-20
5. Motor Lublin	17	29	9	2	6	25-22
6. Wisła Kraków	18	28	7	7	4	36-21
7. Miedź Legnica	17	27	7	6	4	26-17
8. Termalica Nieciecza	18	26	7	5	6	31-24
9. Wisła Płock	17	26	7	5	5	23-22
10. Górnik Łęczna	17	26	6	8	3	18-18
11. Stal Rzeszów	18	23	6	5	7	26-27
12. Znicz Pruszków	18	23	7	2	9	15-21
13. GKS Katowice	17	21	5	6	6	22-21
14. Polonia Warszawa	18	19	5	4	9	23-26
15. Chrobry Głogów	17	18	5	3	9	16-27
16. Resovia	17	14	4	2	11	16-32
17. Podbeskidzie B.B	17	13	2	7	8	12-25
18. Zagłębie Sosnowiec	17	11	2	5	10	13-26

POPI

 **Energa** | GRUPA ORLEN
Obrót



Z natury
DOBRA ENERGIA

Zamów fotowoltaikę
w korzystnej cenie
i zacznij oszczędzać.

Skorzystaj
z dofinansowania
Mój Prąd 5.0



9 999,-

zł brutto za instalację
3,32 kWp*



Sprawdź

* kalkulacja ceny dla instalacji fotowoltaicznej o mocy 3,32 kw, zamontowanej za pomocą 5 metrów kabla AC, 15 metrów kabla solarnego, na poszyciu z blachodachówki, na dachu skośnym. Łączny koszt instalacji fotowoltaicznej 15 999 zł – 6 000 zł dofinansowanie z programu Mój prąd 5.0 = 9 999 zł brutto.

Materiał marketingowy nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

Halowe Mistrzostwa Gdańskich Szkół w Lekkoatletyce

To już tradycja, że na początku grudnia dzieci i młodzież z gdańskich szkół podstawowych spotkają się w Hali Lekkoatletycznej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, aby rywalizować w Halowych Mistrzostwach Gdańskich Szkół w Lekkoatletyce.



W przededniu Mikołajek, 2 grudnia kolejny raz dzieci i młodzież z gdańskich szkół podstawowych spotkały się w Hali Lekkoatletycznej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, aby rywalizować podczas Halowych Mistrzostw Gdańskich Szkół w Lekkoatletyce. Co roku ta grudniowa halowa impreza

gromadzi młodych lekkoatletów. Jedni chcą sprawdzić swoją formę w rywalizacji ze swoimi rówieśnikami, dla stawiających swoje pierwsze lekkoatletyczne kroki to pierwszy poważny start, jeszcze inni zachęceni przez kolegów i koleżanki próbują swoich sił w rywalizacji z innymi.

Celem zawodów była popularyzacja i upowszechnianie lekkoatletyki jako zdrowej i najprostszej formy aktywnego wypoczynku wśród dzieci i młodzieży szkół podstawowych, oraz zachęcenie najzdolniejszych do podjęcia zajęć treningowych w tej dyscyplinie.

W zawodach wzięły udział zarówno dziewczęta jak i chłopcy, którzy podzieleni zostali na 3 kategorie wiekowe: rocznik 2009 – 2010, rocznik 2011 – 2012, rocznik 2013 i młodsi. Uczestnicy rywalizowali w 3 konkurencjach lekkoatletycznych. Chłopcy w skoku w dal i biegach na dystansie 60 oraz 1000 m. W kategorii dziewcząt w zamian za 1000 metrów uczestniczki pobięły na dystansie 600 metrów.

Każda konkurencja lekkoatletyczna, po zakończeniu rywalizacji, miała swoje zwieńczenie w postaci uroczystej dekoracji. Każdorazowo trójka medalistów otrzymywała z rąk organizatora – Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego - pamiątkowe medale oraz upominki. W sumie podczas całych zawodów rozdano 18 kompletów medali, o które dzielnie walczyło ponad 160 uczestników.

Wyniki Halowych Mistrzostw Gdańskich Szkół
Bieg na dystansie 60

metrów dziewcząt rocznik 2009-2010

1. Weronika Janeczek SP79 7,89
2. Kinga Burczyk SP18 7,9
3. Milena Brzóska SP8 8,17

Bieg na dystansie 60 metrów dziewcząt rocznik 2011-2012

1. Martyna Bójko SSP75 8,19
2. Agata Szeffler SP81 8,37
3. Wiktoria Paszczyk SP8 8,68

Bieg na dystansie 60 metrów dziewcząt rocznik 2013 i młodsi

1. Martyna Bulkowska SP19 8,85
2. Katarzyna Biernacka SP27 9,14
3. Zuzanna Biesek SP8 9,28

Bieg na dystansie 60 metrów chłopców rocznik 2009-2010

1. Xavier Budziński SP79 7,29
2. Kacper Turek SP85 7,8
3. Szymon Wierjeko SP27 8,04

Bieg na dystansie 60 metrów chłopców rocznik 2011-2012

1. Tymon Wilczewski SP8 8,03
2. Maciej Czarkowski SP27 8,26
3. Kacper Krawczykiewicz SP79 8,28

Bieg na dystansie 60 metrów chłopców rocznik 2013 i młodsi

1. Mateusz Wróblewski SP79 8,86
2. Hubert Skup SP80 8,95
3. Igor Pietrzak SSP75 9,15

Skok w dal dziewcząt rocznik 2009-2010

1. Kinga Burczyk SP 18 5,49
2. Monika Pietrzak SP 27 4,59
3. Milena Brzóska SP 8 4,57

Skok w dal dziewcząt rocznik 2011-2012

1. Martyna Bójko SSP 75 4,4
2. Milena Martyś SSP 75 4,4
3. Łucja Adamczyk 4,22

Skok w dal dziewcząt rocznik 2013 i młodsi

1. Adrianna Tłoczowska SP 79 3,62
2. Katarzyna Biernacka SP 27 3,6
3. Martyna Bulkowska SP 19

Skok w dal chłopców rocznik 2009-2010

1. Xavier Budyński SP 79 5,87

2. Szymon Wierjeko SP 27 4,93

3. Kacper Turek SP 85 4,78

Skok w dal chłopców rocznik 2011-2012

1. Kacper Krawczykiewicz

SP 79 4,8

2. Grzegorz Neumann SP

45 4,48

3. Stanisław Lipiec SP 89 4,37

Skok w dal chłopców rocznik 2013 i młodsi

1. Damian Rezman SP 8 4,27

2. Mateusz Wróblewski SP

79 4,26

3. Hubert Skup SP 80 3,96

Bieg na dystansie 600 metrów dziewcząt rocznik 2009-2010

1. Alicja Neumen SP85 2,15

2. Zofia Gierasik SP8 2,16

3. Iga Słupczewska SP49 2,21

Bieg na dystansie 600 metrów dziewcząt rocznik 2011-2012

1. Marta Czarkowska SP27

2,09

2. Alicja Kugaudo SSP75 2,10

3. Julia Szymańska SP8 2,10

Bieg na dystansie 600 metrów dziewcząt rocznik

2013 i młodsi

1. Barbara Schlahs SP81

02,21

2. Anna Chepyk SP8 02,26

3. Jagoda Sołtys SP27 02,28

Bieg na dystansie 1000 metrów chłopców rocznik 2009-2010

1. Jakub Kieliszczyk SP80

3,35

2. Michał Łęgowski SP81 3,37

3. Sebastian Urbański SP75

3,44

Bieg na dystansie 1000 metrów chłopców rocznik 2011-2012

1. Jakub Siemieniuk SSP75

3,51

2. Bartosz Adamowicz SP8

3,52

3. Alexander Rajski SSP75

3,56

Bieg na dystansie 1000 metrów chłopców rocznik 2013 i młodsi

1. Maksymilian Kielos SP89

4,18

2. Maciej Pałka SP19 4,21

3. Aleksandr Obolovych

ZSP81 4,23

źródło GZSiSS

foto. Wojciech Czabaszek

